

List Prałata z okazji Roku Miłosierdzia

"Modlitwą i czynami
podziękujemy Ojcu Świętemu za
ogłoszenie tego specjalnego
jubileuszu, który jest
prawdziwym czasem łaski dla
Kościoła i świata."

19-12-2015

Najukochańsi, niech Jezus zachowa
moje córki i moich synów!

*1. Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana
naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec
miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy*

(2 Kor 1,3), który *przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia (...) razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich w Chrystusie Jezusie* (Ef 2,4-6).

Słowa świętego Pawła pomagają od początku nadać właściwy kierunek temu, co chcę Wam przekazać w tym liście. Do napisania go skłoniło mnie pragnienie, abyśmy jak najlepiej przygotowali się do przeżycia *Roku Miłosierdzia*, ogłoszonego przez Papieża Franciszka z okazji pięćdziesiątej rocznicy zakończenia Soboru Watykańskiego II. Zacznie się, jak wiecie, 8 grudnia i skończy w uroczystość Chrystusa Króla, 20 listopada 2016 roku.

Kiedy Ojciec Święty podał do wiadomości, że chce ogłosić ów nadzwyczajny święty rok, poczuliśmy chrześcijańską radość, że

częściowo pokryje się z rokiem maryjnym poświęconym rodzinie, który mamy w Prałaturze.

Odczytaliśmy to jako znak opieki Matki Bożej, do której zwracamy się w litanii *Regina familiae* i *Mater misericordiae*.

Ze wstawiennictwem naszej Matki możemy czerpać z dobroci Pana Jezusa, który daje bezpieczne schronienie i jest zawsze gotów odpowiedzieć na nasze prośby, zaspokoić nasze osobiste potrzeby. Od miłosierdzia Bożego możemy uzyskać wzrost miłości, zrozumienia, braterstwa, zainteresowania duszami. Bo przecież, jako członkowie Kościoła, chcemy „przyczynić się do tego, aby rodzina ludzka i jej historia stawały się bardziej ludzkie”[1]. Chciejmy przeżywać każdy dzień z solidną nadzieją – niebo nie przestaje zaopatrywać nas w środki, abyśmy byli spokojni i pewni, że Najświętsza

Trójca zawsze czuwa nad stworzeniem. Jak przypomina Papież Franciszek, wznieśmy się z pozycji stworzenia, aby kontemplować ojcowską i pełną miłości rękę Boga[2].

Modlitwą i czynami podziękujemy Ojcu Świętemu za ogłoszenie tego specjalnego jubileuszu, który jest prawdziwym czasem łaski dla Kościoła i świata. Napęlnia nas wszystkich radość na głos wspólnego Ojca, aby poprzez pobożność i sakramenty, szczególnie sakrament pokuty i Eucharystię, a także poprzez konkretne przejawy miłości braterskiej wobec bliźnich, być bliżej Pana Jezusa. Jeśli będziemy ulegli Duchowi Świętemu, bardziej utożsamimy się z Jezusem Chrystusem i bardziej upodobnimy się do Ojca niebieskiego, którego miłosierne oblicze zostało nam objawione w Jezusie Chrystusie.

2. *Deus, cui proprium est misereri semper et parcere: suscipe deprecationem nostram*[3], Boże, który zawsze przebaczasz i masz miłosierdzie: wysłuchaj nasze błagania – modlimy się codziennie. Miłosierdzie! Jak zachęca nas Kościół, musimy bardziej zagłębić się w ten przynoszący pociechę Boży atrybut, w którym mieszczą się wszystkie inne. Czynimy to z synowską ufnością. Ogłaszając nadzwyczajny jubileusz, Ojciec Święty napisał, że miłosierdzie „to jest słowo, które objawia Przenajświętszą Trójkę. Miłosierdzie: to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie. Miłosierdzie jest podstawowym prawem, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata, którego spotyka na drodze życia. Miłosierdzie to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję

bycia kochanym na zawsze, pomimo ograniczeń naszego grzechu”[4].

Minęło trzydzieści pięć lat od kiedy święty Jan Paweł II wydał encyklikę *Dives in misericordia*. Poświęcił dłuższy fragment stosowności częstego rozważania tej formy Bożej Miłości. „Przemawiają za tym również wielorakie doświadczenia Kościoła i człowieka współczesnego. Domagają się tego wołania tylu ludzkich serc, ich cierpienia i nadzieje, ich zwątpienia i oczekiwania”[5].

Słowa Jana Pawła II nie tylko są nadal w pełni aktualne, ale stają się coraz bardziej naglące. Ludzie zawsze potrzebowali Bożej łaskawości, jednak można powiedzieć, że w naszych czasach potrzeba ta staje się jeszcze większa. Kiedy Papież Franciszek otworzy Święte Drzwi w bazylikach papieskich, a każdy biskup w swojej

diecezji, „powierzmy Chrystusowi Panu życie Kościoła, całej ludzkości i ogromnego kosmosu, prosząc o wylanie Jego miłosierdzia jak rosy porannej, aby owocna stała się historia, którą mamy tworzyć w najbliższej przyszłości z zaangażowaniem wszystkich”[6]. Święty Josemaría, wiedząc, jakie było jego osobiste doświadczenie, od początku Dzieła wyraźnie kierował nas do czerpania z ogromu miłości Boga, który nie opuszcza swoich dzieci, kobiet i mężczyzn. Nasz Założyciel sugerował nam w bardzo wielu sposobach, byśmy pukali do drzwi Serca Jezusa.

3. Święty Josemaría nauczył nas napełniać ziemskie drogi miłosierdziem, które Jezus Chrystus przyniósł na ziemię. Powiedział konkretnie: ***Nasze oddanie w służbie duszom, to wyraz miłosierdzia Bożego nie tylko wobec nas, lecz wobec całej***

ludzkości[7]. Trzymając się blisko naszego Ojca, starajmy się jeszcze bardziej współpracować z Panem Bogiem, aby w każdym chrześcijaninie i w każdym człowieku dobrej woli zaczęła płynąć obfitym strumieniem Miłość miłosierna, która ze zranionego Serca Jezusa rozlewa się ciągle na ludzkość.

Ogarnięty takimi uczuciami i pragnieniami, zapraszam Was, moje córki i synowie, aby rozpocząć Rok Miłosierdzia z głębokim nabożeństwem i radością. Będziemy się inspirować nauką Pisma Świętego, którego strony to cudowny śpiew wychwalający łaskawość Bożą. Zatrzymamy się szczególnie na przykładzie Chrystusa, na Jego życiu i nauczaniu. W bliskości z Odkupicielem pomogą nam kroki świętego Josemaríi, który ciągle kierował swój wzrok na postać Dobrego Pasterza, oddającego całego

siebie za swoje owce (por. J 10,1-18), i radził nam oraz tylu innym ludziom, abyśmy więcej patrzyli na Pana nieba i ziemi.

Miłosierdzie Boga wobec ludzkości

4. Już Stary Testament w wielu miejscach głosi niezbadaną litość Boga wobec swoich stworzeń. *Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy. Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła* (Ps 145,8-9). Prorocy nie przestają wołać: *Nawracajcie się do Pana, Boga waszego! On bowiem jest litościwy, miłosierny, nieskory do gniewu* (Jl 2,13).

Podczas Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus odmówił – zgodnie z tradycją żydowską – Wielki Hallel, czyli wielką pieśń chwały – psalm, który wymienia cuda dokonane przez Boga w stworzeniu i w historii. Na koniec każdego wersetu powtarza się tam

jako refren następujące słowa: *bo Jego miłosierdzie na wieki* (Ps 136).

„W mocy miłosierdzia wszystkie dzieje starożytnego ludu pełne są głębokiego znaczenia zbawczego”[8] i dalej widać to w pełni w Nowym Testamencie w zbawczym Wcieleniu Syna Bożego. Sam Jezus, ofiarując swoje życie na Krzyżu, ustanawiając Eucharystię i pozostałe sakramenty, ustanowił Miłość fundamentalną treścią miłosierdzia Bożego.

Wracajmy często do tych fragmentów Ewangelii – od narodzin w Betlejem aż do Ofiary z siebie na Krzyżu – które wyrażają, jak Jezus Chrystus lituje się nad ludzkością i rozumie ją. Zatrzymajmy się, by lepiej zobaczyć tyle sytuacji, w których okazuje ludziom zmiłowanie: kiedy leczył chorych i uwalniał opętanych, kiedy karmił zgłodniały tłum, kiedy pełnymi garściami rozdawał chleb swojej

nauki, kiedy wychodził na spotkanie skruszonych grzeszników i przebaczał im, kiedy wybierał swoich uczniów, kiedy ich upominał spojrzeniem lub słowami, kiedy rozsyłał Apostołów po całym świecie, kiedy dał nam swoją Matkę jako naszą Matkę, kiedy wysłał nam obiecane Ducha Świętego itd. We wszystkich swoich czynach i słowach Pan Jezus pokazuje łaskawe oblicze Boga Ojca.

To samo dzieje się w ciągu całej historii Kościoła od wstąpienia Jezusa Chrystusa do nieba. Pośród blasków i cieni, obecnych na drodze chrześcijan, nigdy nie brakowało interwencji miłosierdzia Bożego. Za pośrednictwem Ducha Świętego, który mieszka w Kościele oraz wraz z realną obecnością Chrystusa w Eucharystii, a także dzięki wstawiennictwu Matki Bożej, które jest zawsze aktualne, docierają do nas strumienie miłosierdzia, które

Bóg stale wylewa na świat. Nie przestawajmy dziękować za nie naszemu Ojcu Bogu, otwierając na oścież drzwi naszych serc i starając się, by także inne osoby pozwoliły napełnić się łaską Bożą.

Historia miłosierdzia Bożego

5. W Encyklice *Dives in misericordia* święty Jan Paweł II sytuuje miłosierdzie w centrum życia Kościoła, w historii ludzkości. „W tym eschatologicznym spełnieniu miłosierdzie objawi się jako miłość, podczas gdy w doczesności, w dziejach człowieka, które są zarazem dziejami grzechu i śmierci, miłość musi się objawiać nade wszystko jako miłosierdzie i wypełniać się również jako miłosierdzie. Program mesjański Chrystusa: program miłosierdzia, staje się programem Jego ludu, programem Kościoła. W samym centrum tego programu pozostaje zawsze krzyż, w nim

bowiem objawienie Miłości
miłosiernej osiąga swój szczyt”[9].

Rzeczywiście, nie można oddzielać
Krzyża od Zmartwychwstania, bo
jedno i drugie objawia Miłość Bożą.
Miłosierdzie Boże ukazuje się w
całym misterium paschalnym.
Błogosławiony Paweł VI powiedział,
że „cała historia zbawienia
kierowana jest przez Boże
miłosierdzie, które wychodzi
naprzeciw ludzkiej nędzy”[10].

Chrystus wziął na siebie nasze
grzechy, „raz jeden był ofiarowany
dla zgładzenia grzechów wielu” (Hbr
9,28). Jego Matka z pełną wolnością
zaakceptowała oddanie tego, kto,
przyjawszy ludzką kondycję we
wszystkim oprócz grzechu (zob. Hbr
4,15), mógł okazać prawdziwą litość.
W *Magnificat* Najświętsza Maryja
Panna wyraziła prorocтво:
*miłosierdzie Jego z pokoleń na
pokolenia* (Łk 1,50).

6. Córki i synowie moi, należymy do owych pokoleń, które wyśpiewują miłosierdzie Boga! I jest to dla nas wielka radość. Nasz Ojciec ciągle odkrywał w swoim osobistym życiu, jak i w życiu Opus Dei, że Pan Bóg kochał go z upodobaniem. Często powtarzał, że ***cała historia Dzieła to historia przejawów miłosierdzia Bożego***. W latach sześćdziesiątych pisał: ***Ani w tym liście, ani w wielu dokumentach, które mógłbym do was pisać, nie opisałbym wszystkich przejawów dobroci Boga, które uprzedzały wszystkie kroki Dzieła i zawsze im towarzyszyły***^[11]. Nie wahał się powiedzieć w tym kontekście, że ***historię Opus Dei należałoby pisać na kolanach***^[12]. Używając obrazowego zdania, podkreślał, że przy założeniu i rozwoju Dzieła inicjatywa należała zawsze do Boga, a jego rolą było tylko bycie wiernym narzędziem woli Bożej.

Życie świętego Josemaríi i historia Opus Dei ściśle się ze sobą wiążą, do tego stopnia, że od 1928 roku nie jest możliwe ich odróżnić ani oddzielić. Podczas jednej medytacji powiedział: ***W Dziele wszystko zrobił Bóg. Patrząc po ludzku, co było? Tylko dobry humor, dużo miłości do Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła oraz pragnienie, aby wytrwać, kiedy coś było niemożliwe. Pan Bóg ustawiał mnie, tak jak ja jako dziecko ustawiałem ołowiane żołnierzyki: robiłem z nimi, co chciałem, czasem ucinałem im głowę... Tak postępował ze mną Bóg – poprowadził mnie ścieżkami, jakimi chciał, pozwolił, by mnie uderzano, bo mi się należało***[13].

Każda z tych sytuacji służyła naszemu Ojcu, aby udoskonalić swoją wierność i powierzenie się w ręce Boga. Jak napisał Papież Franciszek: „Ktoś jest przekonany, że jego życie przyniesie owoc, ale nie

zamierza wiedzieć: jak ani gdzie, ani kiedy. Ma pewność, że nie zetraci się żaden z jego uczynków spełnionych z miłości, nie zetraci się żadna ze szczerych trosk o innych, nie zetraci się żaden akt miłości względem Boga, nie zetraci się żadne ofiarne zmęczenie, nie zetraci się żadna bolesna cierpliwość”[14]. Dlatego nasz Ojciec nigdy nie tracił pokoju.

Dzieci moje, skrucha idzie w parze z Miłością. Żadne zadanie, żadne zmartwienie nie spowodowało, żebym stracił kiedykolwiek «gaudium cum pace», ponieważ Bóg nauczył mnie kochać i «nullo enim modo sunt onerosi labores amantium» (św. Augustyn, «De bono viduitatis», 21,26), dla tego, kto kocha, praca nigdy nie jest wielkim ciężarem. Dlatego najważniejsze to nauczyć się kochać, bo «in eo quod amatur, aut non laboratur, aut et labor amatur» (ibidem): gdzie jest miłość, tam wszystko jest

szczęściem. Na tym polegało wielkie miłosierdzie Boże, które mnie prowadziło jak małego chłopca, ucząc mnie kochać. Kiedy byłem jeszcze nastolatkiem, Pan zasiał w moim sercu ziarno zapalone miłością. Owo ziarno jest dzisiaj, moje córki i synowie, bujnym drzewem o smukłym pniu, w którego cieniu odzyskuje życie wiele dusz[15].

7. Święty Josemaría zawsze tak postępował. Jego nabożeństwo do bezpiecznego schronienia Bożego, które tu rozważamy, miało długą historię – nauczył się tego od swoich rodziców w domu rodzinnym. Pogłębił je podczas przygotowania do kapłaństwa w seminarium w Logroño, a następnie w seminarium św. Karola w Saragossie, w którym znajdował się obraz Serca Jezusa płonącego miłością i ukoronowanego cierniami, który głęboko go wzruszał. Potem, podczas

hiszpańskiej wojny domowej, odżyło w nim na nowo, jak opisuje to na swojej modlitwie w przeddzień uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa:

Chcę być teraz, mój Boże, blisko rany Twojej piersi i objąć myślą wszystkie moje dzieci, wszystkich tych, którzy są żywymi członkami żywego Ciała Twojego Dzieła. Wymieniając po kolei ich imiona, rozważę ich cechy, ich cnoty i wady, i potem będę Cię prosił, popychając każdego do Ciebie: «Do środka!». Umieszczę ich wewnątrz Twojego Serca. Tak chcę postąpić z każdym teraz i ze wszystkimi, którzy przyjdą potem, w ciągu wieków, aż do końca świata, aby tworzyć tę nadprzyrodzoną rodzinę. Wszyscy, wszyscy w Sercu Chrystusa, wszyscy zjednoczeni dzięki miłości do Niego i wszyscy oderwani od rzeczy tej ziemi siłą miłości i umartwienia. Chcemy być

***jak pierwsi chrześcijanie;
odnowimy w świecie ich ducha.
Zacznijmy od tego, by w Dziele
panowała atmosfera, którą
wyraża zdanie: «congregavit nos
in unum Christi amor»[16].***

Podczas mszy świętej, po konsekracji, święty Josemaría odmawiał po cichu modlitwę do Miłości miłosiernej, której nauczył się w młodości. To ukochane Serce Jezusa było źródłem jego ojcostwa w Opus Dei, które rozciąga się na jego córki i synów wszystkich czasów. I Święta Ofiara napełniała go odkupieńczym pragnieniem Chrystusa, obejmującym całą ludzkość. Powyższe refleksje pomogą nam zachować pewność i optymizm w trudnych momentach, jakie mogą pojawić się w historii świata lub w naszym osobistym życiu. Bóg jest zawsze taki sam: wszechmocny, mądry, miłosierny. Umie w każdym momencie wyciągnąć ze zła – dobro,

z porażek – wielkie zwycięstwa dla tych, którzy Mu ufają.

8. W latach siedemdziesiątych, kiedy poważny kryzys wiary i dyscypliny siał spustoszenie w duszach, św.

Josemaría otrzymał nowe światło z nieba, które utwierdziło go w niezachwianym zaufaniu w Bożą pomoc. 23 sierpnia, po odprawieniu mszy świętej, Bóg wyrył w jego sercu słowa, które, trochę zmienione, pochodzą z Listu do Hebrajczyków:

adeamus cum fiducia ad thronum gratiae, ut misericordiam

consequamur (Hbr 4,16). Zaraz powiedział to nam, którzy byliśmy z nim w tym czasie. Kilka tygodni później wrócił do tego wydarzenia w kameralnej atmosferze rodzinnego spotkania ze swoimi synami w Rzymie:

Powiem Wam coś, co Bóg, nasz Pan, chce, abyście wiedzieli. Dzieci Boże w Opus Dei «adeamus cum

fiducia» – mamy iść z wielką wiarą – «ad thronum gloriae» – do tronu chwały, do Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej i Matki naszej, którą tak często wzywamy jako Sedes Sapientiae, «ut misericordiam consequamur», aby dostąpić miłosierdzia (...).

Idźmy przez Najśłodsze Serce Maryi do Najświętszego i Miłosiernego Serca Jezusa, aby Go prosić, aby w swoim miłosierdziu okazał swoją moc w Kościele i nappełnił nas męstwem, abyśmy szli naprzód naszą drogą, pociągając do Niego wiele dusz[17].

Ta pewność popychała go, by nieustrudzenie szukać w Słowie Bożym tekstów najbardziej odpowiednich na temat łaskowości i opieki Bożej, aby rozważać je na swojej osobistej modlitwie. I tak, rok później, opowiedział znowu o swoim

odkryciu, które wlało w jego duszę dużo optymizmu i ufności, pomagając mu pokonać wielki ból, który ze względu na miłość do Kościoła, bardzo mu ciążył.

Rozważam ostatnio dużo niektóre teksty Pisma Świętego, które mówią o Bożym miłosierdziu. Wiem, że bibliści, nadają temu słowu różny sens i rozumieją przez miłosierdzie nie tylko to, co rozumiemy w języku potocznym: zmiłowanie, litość, lecz także lojalność Boga wobec ludzi.

Zobaczcie, jakie to piękne! Bóg, nasz Pan w taki sposób lituje się nad nami – bo jego miłosierdzie oznacza także litość – że jego lojalność skłania Go, aby być miłosiernym wobec każdego z nas, aby patrzeć na nas z miłością ojca i matki[18].

Św. Josemaría zagłębiał się coraz bardziej w sens słów Pisma Świętego,

które rozważał już w swojej młodości: Bóg okazał synom ludzkim swoją łaskawość (zob. Prz 8,31). Dlatego szedł pewnie, zakładając Opus Dei. Nawet, kiedy nie miał żadnych środków, owa „łaskawość” Boga dawała mu pewność, że Dzieło będzie się nadal rozwijało.

Sprawiedliwość i miłosierdzie

9. Święty Łukasz, nazwany przez jednego z wielkich chrześcijańskich poetów *pisarzem łaskawości Chrystusa*[19], wybiera spośród przypowieści, którymi posługiwał się Mistrz, aby wyjaśnić uczniom cechy królestwa niebieskiego, trzy nauki, które podkreślają, jak bardzo Bogu zależy na swoich ludziach: to przypowieść o zaginionej owcy, o zgubionej drachmie oraz o synu marnotrawnym. We wszystkich trzech „Jezus objawia naturę Boga jako naturę Ojca, który nigdy nie uważa się za zwyciężonego, dopóki

nie sprawi, że poprzez współczucie i miłosierdzie zniknie i pokonane zostanie odrzucenie”[20].

Ukochane Serce Boga daje się poznać szczególnie w przypowieści o ojcu, który cierpliwie czeka, dzień po dniu, na powrót niewdzięcznego syna, aby mu przebaczyć, kiedy tylko wróci.

Jan Paweł II precyzyjnie skomentował to w Encyklice *Dives in misericordia*, podkreślając jak ta nauka odnosi się do wszystkich ludzi, do każdego z osobna. „Przypowieść dotyka pośrednio każdego złamania przymierza miłości, każdej utraty łaski, każdego grzechu. (...)

Dziedzictwo, które otrzymał od ojca, było pewnym zasobem dóbr materialnych; jednakże ważniejsza od tych dóbr była *godność syna w domu ojca*. Sytuacja, w jakiej się znalazł wraz z utratą owych dóbr, musiała mu uświadomić tę właśnie utraconą godność”[21].

Podobnie komentował tę parabolę nasz Ojciec: ***Miłosierdzie, jakie Bóg okazuje, ma powodować, że zawsze wracamy. Dzieci moje, lepiej nie oddalać się od Niego, nie porzucać Go. Jeśli jednak zdarzy się Wam z powodu ludzkiej słabości odejść, szybko wracajcie. On nas zawsze przyjmuje jak ojciec syna marnotrawnego, z miłością jeszcze bardziej intensywną***[22].

Chociaż tekst oryginalny nie używa słowa „sprawiedliwość” ani „miłosierdzie”, zauważył św. Jan Paweł II, „jednak w sposób ogromnie precyzyjny *stosunek sprawiedliwości do tej miłości, która objawia się jako miłosierdzie*, zostaje wpisany w samą treść ewangelicznej przypowieści. Tym jaśniej widać, iż miłość staje się miłosierdziem wówczas, gdy wypada jej przekroczyć ścisłą miarę sprawiedliwości, ścisłą, a czasem nazbyt wąską”[23].

Św. Josemaría odkrył praktyczny związek pomiędzy sprawiedliwością a miłością w zachowaniu matek[24]. Widział w sprawiedliwości Bożej ***głębokie miłosierdzie***[25]. ***Nie możemy zwracać się do Boga w oparciu o prawa, lecz mamy prosić, by okazał nam swoje miłosierdzie, jak modlimy się w jednym z psalmów: «Miserere mei, Deus, secundum magnam misericordiam tuam» (Ps 50,2). Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia. Nie zwracamy się do Boga, wymagając czegoś z powodu sprawiedliwości***[26].

10. Nie brakuje osób, które przeciwstawiają sprawiedliwość i miłosierdzie. Papież, ogłaszając Jubileusz Miłosierdzia, ostrzegł nas, by nie popełnić tego błędu. „Nie są to dwa aspekty sobie przeciwne, ale dwa wymiary tej samej rzeczywistości, która rozwija się

stopniowo, aż do osiągnięcia swego szczytu w pełni miłości (...).

W obliczu wizji sprawiedliwości, która jest niczym więcej jak tylko zwykłym zachowywaniem Prawa, które dzieli osoby na sprawiedliwych i grzeszników, Jezus chce pokazać wielki dar miłosierdzia, które szuka grzeszników, aby zaoferować im przebaczenie i zbawienie. Stąd też staje się zrozumiałe, dlaczego z powodu tej swojej wizji uwalniającej i będącej źródłem odnowienia, Jezus został odrzucony przez faryzeuszów i uczonych w Piśmie”[27].

Zwracać się do Bożego miłosierdzia

11. Jako owoc szczególnej łaski Bożej – jak to wcześniej przypomniałem – nasz Założyciel głęboko rozumiał przejawy Bożej łaskawości, które opisuje Pismo Święte. Na przykład komentując cud wskrzeszenia syna wdowy z Naim, zwrócił uwagę, że ***miłość Pana Jezusa do nas była***

wynikiem świętych racji, które być może nas by nie poruszyły. Święty Łukasz mówi: «misericordia motus super eam» (Łk 7,13), skłoniło Go współczucie, miłosierdzie wobec tej kobiety, choć były możliwe inne motywy, racjonalne patrząc po ludzku: była biedna, była wdową i to był jej jedyny syn[28].

W żałobnym orszaku brało udział wielu ludzi, wielu szło z Jezusem, jednak tylko On wchodzi w bolesną sytuację kobiety, która jest matką zmarłego, i wychodzi jej na spotkanie. Czyż nie jest godne podziwu, że Mistrz ulega miłosiernym impulsom swojego Serca, nie czekając, aż wyrazimy Mu nasze potrzeby? Ta ludzka i boska postawa Odkupiciela stanowi dla nas silną zachętę, aby się do Niego zwracać w każdym momencie. **My także musimy uciekać się do miłosierdzia Pana. Przed Bogiem**

nie mamy żadnego prawa. Ja osobiście widzę bardzo jasno, że nie mogę powiedzieć: Panie, wymagam tego od Ciebie, chociaż wiem, że jestem Jego synem i tak się czuję. Zwracam się do Niego ze skruchą, prosząc Go o miłosierdzie[29], licząc na Jego litość.

W ciągu swoich ostatnich lat na ziemi, czując potrzebę proszenia z większym zaufaniem i żarliwością o Boże przebaczenie, św. Josemaría uzupełnił akt strzelisty, którym zwrócił się w 1952 roku do Najświętszego Serca Jezusa, aby poświęcić mu Dzieło, pracę apostolską oraz potrzeby Kościoła i ludzkości: «***Cor Iesu Sacratissimum et Misericors, dona nobis pacem!***» Od tego momentu prośba o opiekę nieba nad światem, Kościołem, duszami, była u naszego Ojca jeszcze częstsza, dniami i nocami.

Tutaj pojawia się główny owoc, o jaki błagamy Boga w roku poświęconym Jego miłosierdziu: aby społeczeństwo wróciło na drogę przykazań, aby dusze pozwoliły zapalić się miłością Bożą, aby we wszystkich zakątkach Kościoła odżyła jasna doktryna i autentyczna pobożność. Czynię bardzo moimi słowa Papieża: „Jakże pragnę, aby nadchodzące lata były naznaczone miłosierdziem tak, byśmy wyszli na spotkanie każdej osoby, niosąc dobroć i czułość Boga! Do wszystkich, tak wierzących, jak i tych, którzy są daleko, niech dotrze balsam miłosierdzia jako znak Królestwa Bożego, które jest już obecne pośród nas”[30].

Być miłosierni jak Ojciec niebieski

12. Kościół niesie ze sobą stałe pragnienie ofiarowania stworzeniom miłości Bożej, nikogo nie wykluczając. Jednakże, jak zauważa Papież, „być może przez zbyt długi

czas zapomnieliśmy wskazywać i żyć drogą miłosierdzia. Z jednej strony pokusa, która podpowiada, aby brać pod uwagę tylko i zawsze sprawiedliwość, sprawiła, że zapomnieliśmy, iż jest to tylko pierwszy krok, jakkolwiek konieczny i nieodzowny, ale Kościół potrzebuje wznieść się ponad to, aby osiągnąć cel wyższy i o wiele bardziej znaczący”[31].

Nie wystarczy prosić Boga o wybaczenie grzechów naszych i wszystkich ludzi. Do tego niezastąpionego błagania należy dodać konkretną praktykę miłosierdzia wobec bliźniego. Bo *Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego (1 J 4,20-21).*

Dzieła miłosierdzia, tak często głoszone i praktykowane w Kościele, są dla nas odpowiednim sposobem, aby wyrażać dobre intencje w konkretnych uczynkach. „*Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy*”[32], tłumaczy *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Częstsze praktykowanie dzieł miłosierdzia to jedno z zaleceń Papieża na ten rok. „Przepowiadanie Jezusa przedstawia te uczynki miłosierdzia, abyśmy mogli poznać, czy żyjemy jak Jego uczniowie, czy też nie”[33].

Pan Jezus opisał to w Ewangelii w sposób bardzo jasny, podając jednoznaczne kryterium: *Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie. Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakąż za to należy się wam wdzięczność? Przecież i grzesznicy okazują miłość*

tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakąż za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, żeby tyleż samo otrzymać.

Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny (Łk 6,31-36).

Dzieła miłosierdzia co do ciała

13. Nauka katolicka streszcza następująco dzieła miłosierdzia co do ciała: „głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową,

nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu”[34].

Wszystkie one są realizacją *mandatum novum* (J 13,34), nowego przykazania, które zostawił nam Jezus Chrystus. Idąc za tą wskazówką Zbawiciela, Kościół kochał zawsze z upodobaniem biednych, chorych, opuszczonych, ludzi, którzy nie mają domu... I zawsze miał obecne słowa Pana Jezusa, odnoszące się do sądu ostatecznego: *Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25,40). I poprzez przypowieść o dobrym Samarytaninie Jezus nauczył nas, że nasza miłość odnosi się do każdej osoby.

14. W Opus Dei, które jest żywą częścią Kościoła, przypomina się nam, aby nigdy nie zaniedbywać dzieł miłosierdzia co do ciała. Nasz założyciel pełnił je już w pierwszych latach Dzieła, odwiedzając chorych w szpitalach w Madrycie, hojnie zajmując się biednymi nędznikami i ludźmi, którzy, wstydząc się swojego postępowania, ukrywali swoje braki, pozorując normalne życie. Nauczył tego sposobu postępowania osoby, które angażowały się w jego apostołstwo. Powierzył ten rodzaj działań Matce Bożej i w ten sposób zrodził się w Opus Dei zwyczaj *nawiedzenia ubogich Najświętszej Maryi Panny*, które są kontynuowane wszędzie tam, gdzie znajdują się wierni Prałatury. W sobotę, w dzień Matki Bożej, zaprasza się młodych ludzi, aby ofiarowali jałmużnę, którą przeznacza się na pomoc komuś, kto znajduje się w potrzebie. Pomagając ubogim, ***oddaje się cześć Matce Bożej i praktykuje się***

miłosierdzie[35]. To środek formacyjny, ponieważ rozwija w młodości hojność i dzięki temu wzrasta się w miłości.

Święty Josemaría uczył się ciągle, jak Bóg dba o swoje stworzenia i bardzo bolało go, że ***dobra ziemskie rozdzielone są między niewielu; dobra kultury ograniczone są do zamkniętych kręgów. A poza nimi – głód chleba i wiedzy, ludzkie życie, które jest święte, bo pochodzi od Boga, traktowane jest jak zwykła rzecz, jak liczba w statystyce. Rozumiem i dzielam tę niecierpliwość, która każe mi patrzeć na Chrystusa zapraszającego nas ciągle do praktykowania «nowego przykazania» miłości (...).***

Trzeba rozpoznać Chrystusa, który wychodzi na spotkanie w naszych braciach, ludziach. Żadne ludzkie życie nie jest życiem

odosobnionym, lecz przeplata się z życiem innych. Żadna osoba nie jest pojedynczym werselem, lecz wszyscy stanowimy część Boskiego poematu, który Bóg pisze z pomocą naszej wolności[36].

Wielu młodych – dziewcząt i chłopaków – a także ludzie dorośli, widząc skrajne ubóstwo bliźniego, odkryli w tych braciach i siostrach biednego Chrystusa i polepszyli swoją gotowość służenia innym. Pan Bóg jest jednak nieskończenie bardziej hojny i obdarzył ich dusze szczególnymi łaskami: tylko On wie, jakich głębokich nawróceń owi chłopcy doświadczyli, ich decyzje oddania się w służbie Bogu i Kościołowi, które zrodziły się w atmosferze spotkań z ludźmi potrzebującymi, starymi, chorymi, uwięzionymi...

15. W miarę rozwoju Dzieła Bożego, dzięki apostolskiej spontaniczności

wiernych i współpracowników Opus Dei, działania na rzecz materialnej pomocy bliźnim przybierały nowe formy, w zależności od epoki i sytuacji w różnych miejscach. Powstały szkoły zawodowe dla osób z różnych środowisk, na wsiach i na peryferiach wielkich miast, przychodnie medyczne i szpitale w dzielnicach o wysokim stopniu ubóstwa, otwarte dla osób bez żadnych środków. Rozwinięto pomoc społeczną, utworzono wiele organizacji pozarządowych, aby pomóc krajom mniej rozwiniętym; banki żywności w krajach uważanych za bardziej rozwiniętych. To tylko niektóre przykłady. W czasie kryzysu ekonomicznego, jaki mamy obecnie, pozwalają one wielu ludziom pokryć braki materialne własne i swoich rodzin.

Dziękuję Bogu za solidarność wiernych i współpracowników Prałatury, wyrażoną w tych

wszystkich inicjatywach. Jednak nie możemy zadawać się tym, co już jest. Z łaską Bożą i licząc na pomoc ludzi dobrego serca – chrześcijan i niechrześcijan – mamy nadzieję, że promień oddziaływania tych inicjatyw będzie coraz większy.

16. Pozwólcie, bym nalegał jeszcze raz , abyście pilnie opiekowali się chorymi, w ich domach, w szpitalach lub gdziekolwiek indziej, gdzie jest ktoś, kto cierpi na ciele lub duszy. Naturalnie chodzi też o ośrodki Dzieła i domy przyłączonych i supernumerariuszy. W każdym pacjencie w szczególny sposób staje się dla nas obecny Jezus Chrystus.

Mamy nie tylko zadbać o możliwą opiekę medyczną dla nich, ale uczynić wszystko, co możliwe, jeśli chodzi o opiekę duchową. Kapłani powinni ułatwić im przyjęcie sakramentu Pojednania i Eucharystii; świeccy służyć przykładem i radą,

aby chorzy w miarę możliwości utrzymywali ducha modlitwy, polegającego na kontemplacji i dziękczynieniu, uwielbieniu i prośbie. Na przykład niech odmawiają różaniec lub modlą się w innej formie pobożności chrześcijańskiej, które dają radość, nawet w bólu. Chorzy są wdzięczni, kiedy odkrywają, że ofiarując Bogu swoją chorobę i cierpienia oraz ograniczenia, które jej towarzyszą, dopełniają *niedostatki udręk Chrystusa w swoim ciele, dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół* (Kol 1,24), jak napisał święty Paweł, podkreślając zbawczą wartość cierpienia[37].

Kiedy będą w poważnym stanie, tym bardziej postarajmy się, aby otrzymali Namaszczenie Chorych jak najbardziej owocnie. Kościół mówi, że ten sakrament miłosierdzia ma moc odpuszczenia grzechów i – jeśli odpowiada to dobru duszy –

przyczynia się także do polepszenia stanu ciała, a nawet jego uleczenia[38]. Wielowiekowa tradycja Kościoła pokazuje, że ten sakrament daje wielki pokój i pogodę ducha wszystkim tym, którzy go przyjmują dobrze usposobieni, nie czekając do ostatnich chwil życia. Jakże wielką katechezę możemy poprowadzić z rodzinami, które często z ignorancji lub z powodu fałszywego lęku, aby nie niepokoić chorego, nie wzywają księdza albo proszą go o posługę dopiero wtedy, gdy kochana osoba weszła już w stan nieprzytomności!

17. Z upływem czasu niektóre dzieła miłosierdzia co do ciała zmieniły swoje brzmienie lub zastosowanie. Przyjmowanie pielgrzymów jest teraz zwykle formułowane jako „danie bezdomnym dachu nad głową”. Aktualnie oznacza to pomoc emigrantom, którzy opuszczają swój kraj w poszukiwaniu pracy, lepszych

warunków życia itd. Żaden z uczniów Mistrza nie powinien traktować z obojętnością tych kobiet i mężczyzn, czasem całych rodzin. Myślę szczególnie o chrześcijanach prześladowanych z powodów religijnych, których wygnanie powinno ożywiać w nas zmysł obcowania świętych.

Papież Franciszek mocno wezwał władze i wszystkich ludzi dobrej woli, aby szukać konkretnych rozwiązań wobec tej potrzeby. Już w adhortacji *Evangelii gaudium*, prosił: „Koniecznie trzeba zwracać uwagę, żeby być blisko nowych form ubóstwa i słabości, w których powinniśmy rozpoznać cierpiącego Chrystusa, nawet jeśli pozornie nie przynosi to nam żadnych namacalnych i natychmiastowych korzyści: bezdomni, narkomani, uchodźcy, ludy tubylcze, coraz bardziej samotne i opuszczone osoby w podeszłym wieku itd. Migranci są

dla mnie szczególnym wyzwaniem, ponieważ jestem pasterzem Kościoła, Kościoła bez granic, który czuje się matką wszystkich”[39]. W ostatnim czasie, w ramach przygotowania do Roku Miłosierdzia, wzmacnił jeszcze to nagłące wezwanie[40].

Weźmy sobie do serca powyższą prośbę Ojca Świętego i starajmy się zachęcić naszych krewnych, przyjaciół i znajomych, aby urzeczywistniali ją w sposób, odpowiedni do okoliczności i możliwości każdego. Niech się modlą i zastanowią, co mogą zrobić osobiście, od poruszenia świadomości opinii publicznej aż do pomocy w znalezieniu mieszkania, miejsca pracy, pomocy finansowej itd.. Działając zawsze z osobistą odpowiedzialnością, dobrym sposobem pomocy w realizacji tej intencji, jest współpraca z inicjatywami diecezji i parafii, którym Papież w szczególny sposób

powierzył to zadanie. Wiem, że wielu z Was, jak i współpracowników oraz przyjaciół, bierze już udział w konkretnych akcjach, mających na celu służbę emigrantom. Dziękuję Wam za to w imię Pana, ponieważ dobro, które wyświadczamy tym naszym braciom i siostram, wyświadczamy samemu Chrystusowi.

Dzieła miłosierdzia co do duszy

18. Św. Josemaría powiedział:
ośmielałam się powiedzieć, że kiedy okoliczności społeczne zdają się już mieć rozwiązany problem nędzy, biedy i bólu, właśnie wtedy staje się nagłą potrzebą miłości chrześcijańskiej, która umie zgadnąć, gdzie powstała potrzeba pocieszenia wśród pozornego ogólnego dobrobytu[41].

Weźmy pod uwagę, że gesty miłości wobec bliźniego nie ograniczają się do pomocy materialnej, nawet gdyby

ta była bardzo potrzebna. Papież stwierdza z żalem, że „najgorszą dyskryminacją, jakiej doświadczają ubodzy, jest brak opieki duchowej”[42]. Kościół cechowało zawsze w ciągu jego historii promowanie duchowych dzieł miłosierdzia, które są zawsze aktualne i realne: „wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych”[43].

Jakie delikatne okazuje się owo miłosierdzie co do duszy! I jakże niezbędne w czasie, gdy tylu ludzi musi znosić samotność, niezrozumienie, prześladowania, obrazy, oszczerstwa. Albo też tkwią w wątpliwościach, nie znając drogi, która prowadzi do nieba. Bo ***dostępność środków społecznych przeciw pladze cierpienia i***

niedostatku, które obecnie umożliwiają osiągnięcie efektów humanitarnych, o jakich kiedyś nawet nikt nie śnił, nie zastąpi nigdy skutecznej – ludzkiej i nadprzyrodzonej – serdeczności bezpośredniego osobistego kontaktu z bliźnim. Owe środki społeczne znajdują się bowiem na innej płaszczyźnie. Może będzie to biedak z sąsiedniej dzielnicy, chory, który przeżywa swój ból w ogromnym szpitalu lub jakaś inna osoba, może bogata, która potrzebuje serdecznej rozmowy, chrześcijańskiej przyjaźni, bo żyje w samotności, wsparcia duchowego, które usunie jej wątpliwości i sceptycyzm[44].

Przypomnijmy sytuację żebraczki, której św. Josemaría mógł ofiarować tylko posługę duchową oraz kapłańską serdeczność. W odpowiedzi owa kobieta zdecydowała oddać swoje życie za

Dzieło. Kiedy powtórnie spotkał się z nią w szpitalu i dowiedział się, jaką ofiarę złożyła Bogu, uznał ją za pierwsze powołanie spośród swoich przyszłych córek.

19. Wśród wielu możliwych działań na rzecz solidarności i braterstwa zatrzymam się tylko na niektórych: pouczać, radzić, przebaczać. To przejawy naszej troskliwej miłości, jaką mamy okazywać wszystkim, a szczególnie tym, którzy znajdują się bliżej nas: członkom naszej rodziny, przyjaciołom, koleżankom i kolegom z pracy, znajomym...

Nauczyć prawd naszej wiary kogoś, kto ich nie zna, stanowi formę miłosierdzia, która ma fundamentalne znaczenie. Nasz założyciel nazywał to w kilku słowach: ***dawanie doktryny to nasza wielka misja***. Często podkreślał, że wielkim nieprzyjacielem Boga i dusz jest

ignorancja religijna i stwierdzał, że działalność Opus Dei to **wielka katecheza**, to umieszczenie w zasięgu wszystkich zbawczego orędzia Kościoła i uczenie, jak wprowadzić go w życie. **Bądź pewien: twoje apostołstwo polega na szerzeniu dobroci, światła, entuzjazmu, hojności, ducha ofiary, stałości w pracy na dogłębnym studiowaniu, ogromie oddania, byciu na bieżąco, na całkowitym i radosnym posłuszeństwie Kościołowi, na doskonałej miłości...**[45] Cały ten plan wymaga hojnego wysiłku, aby dostarczyć formacji doktrynalnej, duchowej i apostołskiej osobom, z którymi jesteśmy w kontakcie. Cóż za radość, kiedy prawda Ewangelii oświeśla różne pola, po których się poruszamy: zawodowe, społeczne, kulturowe!

Starajmy się, w tym Roku miłosierdzia, wzmóc naszą

gorliwość, aby jak najwięcej dusz zbliżyło się do ciepła Kościoła, Oblubienicy Chrystusa i naszej Matki. Uda się nam to z Bożą pomocą, jeśli każda i każdy *osobiście* zachęci swoich przyjaciół, kolegów i znajomych do środków formacyjnych.

20. Sposoby udzielenia rady komuś, kto tego potrzebuje, też są bardzo różne. Pierwszy z nich to świadectwo naszego życia. Takie było życie Pana Jezusa na ziemi, jak nam wytrwale przypominał święty Josemaría. Nasz Ojciec lubił myśleć o tym przykładzie w oparciu o słowa, które otwierają Dzieje Apostolskie: *co Jezus czynił i czego nauczał od początku* (Dz 1,1). Po świadectwie własnego życia idą właściwe słowa, jasne i pełne miłości, które nie ranią, a które wypowiadamy do naszych przyjaciół i znajomych: ***apostolstwo przyjaźni i zaufania***, na którego sens nasz Ojciec tak bardzo nalegał.

Jakże skuteczna jest spójność tego, co się mówi z tym, co się robi! Czasem przybiera ona formę upomnienia braterskiego, jak uczy Ewangelia (zob. Mt 18,15-17). To szlachetne, odważne i owocne dzieło miłosierdzia, które rodzi się z miłości, z zainteresowania przyjacielem czy przyjaciółką.

„Obecnie jesteśmy na ogół bardzo wrażliwi, jeśli chodzi o dbałość o miłosierdzie w obrębie dobra fizycznego i materialnego innych – to słowa Benedykta XVI na ten temat – jednak panuje prawie całkowite milczenie, jeśli chodzi o odpowiedzialność duchową za innych. Nie tak było na początku w Kościele i we wspólnotach naprawdę dojrzałych w wierze, w których osoby nie tylko interesowały się zdrowiem ciała brata, lecz także zdrowiem duszy i jego ostatecznym przeznaczeniem (...). Ważne jest odzyskanie tego wymiaru

miłosierdzia chrześcijańskiego”[46]. I dalej mówił tak: „Nie należy milczeć w obliczu zła. Mam tu na myśli postawę tych chrześcijan, którzy ze względów ludzkich lub ze zwykłej wygody, dostosowują się do rozpowszechnionej mentalności, zamiast zachęcać swoich braci do czujności co do sposobów myślenia i postępowania, które przeczą wierze i nie są drogą dobra”[47].

Okażmy naszą wdzięczność świętemu Josemaríi, który wpoił nam skuteczność tej ewangelicznej praktyki, jako wspaniały, dobry i zwyczajny sposób pomocy bliźniemu. Rodzi się on z miłości i powinien być stosowany z rzeczywistą pokorą i nadprzyrodzoną roztropnością.

„To nie duch potępienia ani wzajemnego obwiniania się porusza chrześcijańską nagane, lecz miłość i miłosierdzie, i chodzi w niej o

prawdziwą troskę o dobro brata. Apostoł Paweł mówi: «Gdyby komuś przydarzył się jakiś upadek, wy, którzy pozostajecie pod działaniem Ducha, w duchu łagodności sprowadźcie takiego na właściwą drogę. Bacz jednak, abyś i ty nie uległ pokusie» (Ga 6,1).

W naszym świecie nasiąkniętym indywidualizmem, konieczne jest odkrycie na nowo znaczenia upomnienia braterskiego, abyśmy razem kroczyli ku świętości”[48].

21. Przebaczenie to kolejny cudowny sposób praktykowania miłości. *Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzesioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie* (Łk 6,37-38). Przypomnijmy

sobie przypowieść o człowieku, który nie chciał darować swojemu współsłudze małego długu, chociaż jego pan darował mu ogromną sumę. Jaka była odpowiedź pana? *Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienesz być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą? I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu (Mt 18,32-35).*

Przebaczenie to jasny znak, że jesteśmy i postępujemy jak dzieci Boże. ***Wymazujmy zatem z pamięci wszelkie doznane obrazy i upokorzenia – choćby nawet były najbardziej niesprawiedliwe, oszczercze i gorzkie – gdyż dziecku Bożemu nie wypada sporządzać rejestru doznanych krzywd do***

***późniejszego przedłożenia. Nie
powinniśmy zapominać
przykładu, jaki daje nam
Chrystus***[49]. Święty Łukasz, we
fragmencie opisującym Mękę Pańską,
pisze, że *gdy przyszedli na miejsce
zwane «Czaszką», ukrzyżowali tam
Jego i złoczyńców, jednego po prawej,
drugiego po lewej Jego stronie. Jezus
zaś mówił: «Ojcze, przebacz im, bo nie
wiedzą, co czynią»* (Łk 23,33-34).

Oczywiście nie jest łatwy taki sposób postępowania, jednak łaska Boża sprawia, że jest to droga możliwa do przebycia, jak pokazuje to zachowanie tylu chrześcijan, którzy od pierwszych momentów historii Kościoła, a także teraz, nie tylko umieją być łaskawi, ale szczerze kochać swoich prześladowców. Pod tym względem św. Josemaría podjął prawą i stałą decyzję, by zawsze i w każdej chwili przebaczać, co potwierdzał jego przykład i słowa.

*Nie żywić nienawiści do wrogów,
nie odpłacać złem za zło,
powstrzymać się od zemsty,
przebaczać bez chowania uraz – to
wszystko uważano wówczas – a
także i teraz, nie oszukujmy się –
za coś niezwykłego, nazbyt
heroicznego, wręcz
nienormalnego. Tak wielka jest
małostkowość stworzeń. Lecz
Jezus Chrystus, który przyszedł
dla zbawienia wszystkich ludzi i
pragnie włączyć chrześcijan do
swego zbawczego dzieła, chciał
nauczyć swoich uczniów – ciebie i
mnie – miłości wielkiej i szczerzej,
bardziej szlachetnej i silniejszej.
Winniśmy się kochać wzajemnie,
tak jak Chrystus kocha każdego z
nas. Jedynie wtedy, naśladowując
Boski przykład – pomimo naszej
osobistej nieudolności – zdołamy
otworzyć serce dla wszystkich
ludzi, kochać w sposób wyższy,
całkowicie nowy[50].*

Będziemy sądzeni na podstawie naszych dzieł miłosierdzia. „Czy daliśmy jeść temu, kto jest głodny, czy daliśmy pić temu, kto jest spragniony, czy przyjęliśmy przybysza i ubrali nagiego, czy mieliśmy czas, aby być z chorym i z więźniem (por. Mt 25,31-45).

Podobnie również zostaniemy zapytani, czy pomogliśmy wyjść z wątpliwości, które sprawiają, że człowiek zaczyna się bać, i które stają się źródłem samotności; czy byliśmy zdolni do przezwyciężenia ignorancji, w której żyją miliony osób, a przede wszystkim dzieci pozbawione koniecznej pomocy, aby wyjść z biedy; czy byliśmy blisko tego, kto jest samotny i uciśniony; czy przebaczyliśmy temu, kto nas obraził, i odrzuciliśmy każdą formę urazów i nienawiści, które prowadzą do przemocy; czy byliśmy cierpliwi na wzór Boga, który jest tak bardzo cierpliwy wobec nas; i wreszcie – czy powierzyliśmy Panu na modlitwie

naszych braci i siostry. W każdym z tych „najmniejszych” jest obecny sam Chrystus. Jego ciało staje się znów widoczne jako umęczone, poranione, ubiczowane, niedożywione, w ucieczce..., abyśmy mogli je rozpoznać, dotknąć i pomóc z troską. Nie zapominajmy o słowach św. Jana od Krzyża: «Pod wieczór życia będą cię sądzić z miłości» (św. Jan od Krzyża, *Słowa światła i miłości*, str. 59)”[51].

Apostolstwo Spowiedzi

22. Innym dziełem miłosierdzia, szczególnie ważnym, jest pomoc ludziom, aby odzyskali przyjaźń z Bogiem, utraconą w wyniku grzechu. Ileż uwagi poświęcił święty Josemaría – jak również błogosławiony Álvaro del Portillo – ***apostolstwu spowiedzi!*** Ja także często Wam o tym mówię, gdyż nie jest możliwe, by ktoś czynił postępy w poznaniu Chrystusa i miłości do

Niego, jeśli nie dba o czystość duszy, jeśli nie korzysta często z sakramentu Pokuty.

Ojciec św. często mówi o tym sakramencie. W bulli ogłaszającej jubileusz, stwierdza: „Z przekonaniem na nowo kładziemy w centrum sakrament pojednania, ponieważ pozwala dotknąć nam wielkość miłosierdzia. Będzie to dla każdego penitenta źródłem prawdziwego pokoju wewnętrznego”[52].

Rozważmy radę, którą z potrzeby duszy św. Josemaría dał swoim synom kapłanom, a którą można odnieść do wszystkich prezbiterów:

Dominującą pasją kapłanów w Opus Dei(...)jest dawanie doktryny, kierowanie duszami: przepowiadanie i spowiadanie. Temu musicie się poświęcać, bez lęku, że się wyczerpicie, nie martwiąc się przeciwnościami:

«qui seminant in lacrimis, in exsultatione metent» (Ps 125,5), kto sieje we łzach, będzie zbierał w radości. Misją świeckich, moich synów i córek, jest zarzucić pracę – a więc napęłnić zadowoleniem – swoich braci kapłanów, prowadząc do ich posługi wielu ludzi[53].

23. Spowiednicy są sami w sobie „prawdziwym znakiem miłosierdzia Ojca. Bycie spowiednikiem to nie improwizacja. Spowiednikami stajemy się przede wszystkim wtedy, gdy wpierw sami jako penitenci szukamy przebaczenia. Nigdy nie zapominajmy, że być spowiednikiem znaczy mieć udział w samej misji Jezusa i być konkretnym znakiem ciągłości Bożej miłości, która przebacza i zbawia (...).

Nikt z nas nie jest panem sakramentu, ale wiernym sługą przebaczenia Boga. Każdy

spowiednik powinien przyjmować wiernych jak ojciec z przypowieści o marnotrawnym synu: to ojciec, który wybiega na spotkanie syna, pomimo że ten ostatni roztrwonił jego majątek. Spowiednicy są wezwani, aby objąć skruszonego syna, który wraca do domu i by wyrazić radość z tego, że się odnalazł. Niech nie zmęczy spowiedników również to, że będą musieli wyjść do drugiego syna, który pozostał na zewnątrz i jest niezdolny do radości, aby wytłumaczyć mu, że jego ostry osąd jest niesprawiedliwy i nie ma sensu w obliczu miłosierdzia Ojca, które nie zna granic”[54].

Córki i synowie moi, prośmy Boga, aby uczynił nas wiernymi narzędziami swojego miłosierdzia: kapłani, poświęcając wiele godzin – tyle ile mogą – do przebaczenia w imię Boże, a świeccy poprzez ciągłe staranie, – owoc szczerzej i bezinteresownej miłości –, by

pomagać przyjaciołom i znajomym przygotować swoje dusze, by uzyskać jak najwięcej owoców z sakramentu radości i pokoju.

24. Nie chcę przedłużać. Polecam Wam, abyście czytali i głęboko rozważali bullę *Misericordiae vultus* i wyciągnęli własne konkluzje. Jest tam także mowa, aby udać się do jakiegoś sanktuarium i otrzymać odpust, udzielony przez Kościół, pomagając w ten sposób rozszerzyć obficie w ciągu najbliższych miesięcy czułe i synowskie nabożeństwo do naszej najświętszej Matki. „Słodycz Jej spojrzenia niech nam towarzyszy w tym Roku Świętym, abyśmy wszyscy potrafili odkryć radość z czułości Boga. Nikt tak jak Maryja nie poznał głębokości tajemnicy Boga, który stał się człowiekiem. Wszystko w Jej życiu zostało ukształtowane przez obecność miłosierdzia, które stało się ciałem. Matka Ukrzyżowanego i

Zmartwychwstałego weszła do sanktuarium miłosierdzia Bożego, ponieważ wewnętrznie uczestniczyła w tajemnicy Jego miłości”[55]

Z miłością błogosławię Was,

Rzym, 4 listopada 2015 roku

.....

[1] Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 40.

[2] Por. Papież Franciszek, Encyklika *Laudato Si'*, 24 V 2015, nr 77.

[3] *Preces*, Dzieła.

[4] Papież Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11 IV 2015, nr 2.

[5] Św. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30 XI 1980, nr 1.

[6] Papież Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11 IV 2015, nr 5.

- [7] Św. Josemaría, *List*, 24 III 1930, nr 1.
- [8] Papież Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11 IV 2015, nr 7.
- [9] Św. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30 XI 1980, nr 8.
- [10] Bł. Paweł VI, Przemówienie podczas audiencji generalnej, 14 IV 1976.
- [11] Św. Josemaría, *List*, 25 I 1961, nr 1.
- [12] Św. Josemaría, Notatki z medytacji, 11 IV 1952.
- [13] *Ibidem*.
- [14] Papież Franciszek, Adhortacja *Evangelii gaudium*, 24 XI 2013, nr 279.
- [15] Św. Josemaría, *List*, 25 I 1961, nr 3.

[16] Św. Josemaría, Notatki z medytacji, 4 VI 1937.

[17] Św. Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego, 9 IX 1971.

[18] Św. Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego, 14 VI 1972.

[19] Zob. Dante Alghieri, *Monarchia*, 1.

[20] Papież Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11 IV 2015, nr 9.

[21] Św. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30 XI 1980, nr 5.

[22] Św. Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego, 27 III 1972.

[23] Św. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30 XI 1980, nr 5.

[24] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 173.

[25] Św. Josemaría, *Droga*, nr 309.

[26] Św. Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego, 11 IX 1971.

[27] Papież Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11 IV 2015, nr 20.

[28] Św. Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego, 25 IX 1971.

[29] Św. Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego, 9 IX 1971.

[30] Papież Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11 IV 2015, nr 5.

[31] *Ibidem*, nr 10.

[32] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2447.

[33] Papież Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11 IV 2015, nr 15.

[34] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2447.

[35] Św. Josemaría, *Instrucción*, 9 I 1935, nr 196.

[36] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 111.

[37] Zob. Św. Jan Paweł II, List *Salvifici doloris*, 11 II 1984.

[38] Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1520.

[39] Papież Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, 24 XI 2013, nr 210.

[40] Zob. Papież Franciszek, Przemówienie podczas modlitwy *Anioł Pański*, 6 IX 2015.

[41] Św. Josemaría, *List* 24 X 1942, nr 44.

[42] Papież Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, 24 XI 2013, nr 200.

[43] Papież Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11 IV 2015, nr 15.

[44] Św. Josemaría, *List*, 24 X 1942, nr 44.

[45] Św. Josemaría, *Bruzda*, nr 927.

[46] Benedykt XVI, Orędzie na Wielki Post 2012 roku, 3 XI 2011, nr 1.

[47] *Ibidem*.

[48] *Ibidem*.

[49] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 309.

[50] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 225.

[51] Papież Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11 IV 2015, nr 15.

[52] Papież Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11 IV 2015, nr 17.

[53] Św. Josemaría, *List*, 8 VIII 1956, nr 35.

[54] Papież Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11 IV 2015, nr 17.

[55] *Ibidem*, nr 24.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-pralata-
z-okazji-roku-milosierdzia/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-pralata-z-okazji-roku-milosierdzia/) (05-08-2025)